

Dźwiękowy ZACHĘTA
Kino-Teatr
Zgierska 26

Dziś i dni następnych
I. Najpiękniejszy film, uśmiechów i łez. Dramat o zaciętej akcji, i niewidzialnych dotychczas trzęsących i pięknych pomysłach p. t.
Rotmistrz Von Werssen
W rolach głównych: Rudolf Forster i Angela Salköer

II. Nadprogram. Wspaniały film p. t.
Zaproszenie do walca
w roli głównej: Lillianna Charwey.

Druga enuncjacja płk. Koca

„Obóz Zjednoczenia Narodowego” został utworzony

WARSZAWA, 2. 3. — Wczoraj wieczorem w sali stołecznego ratusza odbyły się obrady zjazdu działaczy społecznych miast Rzeczypospolitej, którzy w liczbie 400 osób reprezentowali 155 miast Rzeczypospolitej. Zjazd zgłosił prezydent Warszawy, Starzyński, witając przybyłych na zebraniu organizacyjnym nowego obozu. Do prezydium zjazdu zostali zaproszeni pp. Braun, gen. Górecki, Mierzejewski, Nowicki, Leopold Skulski z Warszawy, Fidler i Tomaszewski z Łodzi, Hillerowa z Wilna, Jakubowski i prof. Kumaniecki z Krakowa, prof. Krzyżanowski z Lublina, Łyszczak ze Śląska, Pfaf z Łowicza, dr. Świdzki z Leszna i Sobczak z Poznania.

Następnie zabrał głos płk. Koc, który po powitaniu zebranych powiedział m. in.:
Przystępujemy do pracy z niezachwianą wiarą w siły Narodu Polskiego, które odnowicie ujęte i zorganizowane odpowiadają potrzebom współczesnego życia polskiego i jego dynamice.

Organizować to życie chcemy nie na zasadach wąskich klasowych, wykluczających szerszy zasięg poza siery zainteresowane, lecz w imię idei konsolidacji Narodu, bo w tym poczucie solidarności narodowej żyje we wszystkich warstwach i gra na strunach wiecznego żywego patriotyzmu, obejmującego Naród, a nie klasę, stan, czy zawód. Pragniemy, by wszyscy ludzie dobrej woli i gorąco czującego serca nie zależnie od ugrupowań, w których się dziś znajdują, stanęli wespół z nami do pracy konsolidacyjnej. Z głęboką radością stwierdzamy, że idea konsolidacji narodowej jest żywa i twórcza w sercach polskich. Odezwali się przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów, zgłaszając spontaniczne pragnienie maszerowania w karnych i zdyscyplinowanych szeregach ku potężnemu żywym tajemniemu jutu Polski. Staraliśmy się jak najbardziej sumiennie zanaleźć to wielkie w życiu polskim zjawisko. Odczytując w nim zdecydowaną wolę społeczeństwa stanowienia karnego, zdyscyplinowanego, świadomego swych obowiązków, zjednoczonego z twórczych sił Narodu — obozu.

Ogłaszam i zawiadamiam: prace nasze będziemy prowadzić jako „Obóz Zjednoczenia Narodowego”, jest to nazwa organizacji i jednocześnie generalna wytyczna dla prac naszych. Nie cofniemy się przed żadnymi przeciwnościami, z konsekwencją i twardym uporem iść będziemy wciąż naprzód, świa-

domi konieczności dyscypliny organizacyjnej, wzajemnego zaufania, wyrzeczenia się ambicji osobistych czy osobistych korzyści.
Zjazd dzisiejszy jest pierwszym z zamierzonych zjazdów. Od jutra rozpoczniemy prace organizacyjne na terenie o postępowych prac będziemy wszyscy informowani. Następne zjazdy obejmą inne odcinki pracy Narodu — wszystkie zaś powiązane będą w jednolitą całość organizacyjną, kierowaną duchem jedności narodowej i wspólnej wizeru ideologicznej, zawartej w ogłoszonej przez mnie deklaracji.

Niniejszym powołuję tymczasowy zarząd organizacji odcinka miejskiego na terenie wyłącznie Warszawski: przew. — p. Stefan Starzyński, członkowie: pp. Leopold Skulski, Herman Brun, Antoni Snopczyński, Wacław Minkiewicz inż. Jerzy Budzyński, Jan Niemcewicz, Jan Hoppe i Eugeniusz Wencel. Zarząd ten w najbliższej już przyszłości skomunikuje się z przedstawicielami z całego kraju.

Po przemówieniu p. płk. Koca zabrał głos p. prez. Starzyński, analizując w dłuższym przemówieniu idee zawarte w deklaracji p. płk. Koca.
Mówiąc o zagadnieniach gospodarczych i społecznych, mówca wspominał o historycznej roli miast w Polsce, których rozwój i świetność związane były ze wzrostem potęgi Rzeczypospolitej, a upadek zbiegał się z okresem słabości Polski.

To historyczne zadanie miasta polskie muszą spełnić. Z innych historycznych zagadnień, należy podkreślić dągnięcie do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.
Na koniec swego przemówienia prez. Starzyński jako akt elekcyjny nowego obozu zgłosił wniosek o przystąpieniu na zasadzie deklaracji p. płk. Koca do organizacji wielkiego obozu opartego na szerokiej płaszczyźnie konsolidacji politycznej oraz walki o rozwój i tężyznę sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych narodu i państwa polskiego oraz wezwaniu wszystkich dobrej woli, a nieposzlakowanych na cześć i honorze Polaków do współpracy.

Poza tym przemawiali przedstawiciele poszczególnych miast, po czym uchwalono tekst depeszy, holdowności do Prezydenta RP i p. t. Marsz, Rydza-Śmigłego, premiera Składkowski i p. Marzałkowie Pilsudskiego.
Na koniec zebrani złożyli podpisy na akcie erekcyjnym.

Napad na dwie wieśniaczki.

Robotnik — opryszkiem.

WIELUŃ, 2. 3. Na powracające z Wielunia dwie wieśniaczki Kowalewska i Żółkowska z Czerniej napadł jakiś osobnik, żądając wydania pieniędzy. Jedną z przerażonych niewiast zdołał zbiec, drugą zaś na pastnisk przytrzymał i zrewidował, a nie znalazłszy pieniędzy zbiegł.

Na skutek meldunku mężów napastawionych kobiet, policja wszczęła energiczne dochodzenie, aresztując sprawcę napaści, którym okazał się Wala Jan robotnik rolny ze wsi Piskorniki Czerniecki, gm. Radoszevice.

Bandyci w mieszkaniu staruszki.

Napastnicy zrabowali 1500 zł oraz 142 dolary.

Z Kołomyi donoszą:
Onegdajszej nocy dokonano napadu rabunkowego w śródmieściu Sniatynia przy ul. Pilsudskiego na dom niejakiej Heleny Siedlarczyk. Pod pozorem wręczenia listu dostał się do jej mieszkania jeden z bandytów, który następnie wpuścił resztę towarzyszy. Napastnicy rzucili 66-letnią kobietę na łóżko, a jeden wpełnął jej palec do ust, aby nie mogła wołać pomocy. Inni w tym czasie przeszukali mieszkanie i odzień staruszki, którą rozebrali. Znaleźli w kieszeni 1.500 zł. oraz 142 dolary ame-

rykańskie. Staruszka, która doznała szoku nerwowego, miała zamiar wyjechać do Stanów Zjednoczonych do swych dzieci, od których dostała właśnie pieniądze. — Bandyci zbiegli, nierozpoznani, przez okno. Policja prowadzi gorączkową akcję pościgową. Wypadek ten wywołał zrozumiałe wrażenie w mieście. — Tej samej nocy, możliwe, że ci sami sprawcy, włamali się do sklepu Pepi Rosenstrausa i skradli towary bławatne wartości 1.500 zł. Znalezione księgi kasowe zniszczyli.

Paradoksalna sytuacja

w szpitalu w Kochanówce.

Łódź, dnia 2 marca. — W związku z zatargiem w szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówce pracownicy odbyli zebranie, na którym postanowili mimo zarządzenia dyrektora i apli tala pracować tylko po osiem godzin dziennie, i tak, się też zmienią.
W dniu dzisiejszym delegacja Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej złożyła protokół i uchwały zebrania pracowników, władzom administracyjnym

oraz w Inspektoracie Pracy.
Wobec tego, że pracownicy pracują po osiem godzin dziennie dyrekcja zaś uważa ich za zwolnionych z pracy i w związku z tym nie do konuje wypłat, wytworzyła się sytuacja paradoksalna.
Przypuszczalnie należy, że w dniu dzisiejszym z inicjatyw Inspektoratu Pracy odbędzie się w sprawie zatargu obopólna konferencja.

Ostre pogotowie w Sieradzu

Lody na Warcie ruszyły.

SIERADZ, 2. 3. — Wczoraj w godzinach południowych lody na rzece Warcie koło Sieradza częściowo ruszyły. Woda przybrała o 20 cm. Wody rzek nie zagrażają ulicy Otendry Małe oraz innym w Sieradzu niżej położonym.

zarski, wicestarosta J. Eychblat i inż. Wilczek.

Tegoż dnia jeszcze nie ruszył lód od granicy pow. Wieluńskiego jednakże spodziewać się należy tego lata chwila.
W chwili ruszania lodu pod Sieradzem obecni byli starosta powiatowy mgr. K. Ła-

Karna Pilica nie grozi

wylęwem.

TOMASZÓW MAZ., 2. 3. — Wbrew przewidywaniom, nie ma w Tomaszowie niebezpieczeństwa powodzi. Olbrzymie śniegi jakie ostatnio spadły stopniały powoli. Woda tak ze stawu jak i z rzek Pilicy i Wólborki, mimo znacznego wezbrania, spływa normalnie. Spłynęły też spokojnie bez spowodowania najmniejszych szkód lody z Pilicy. W chwili obecnej spływa jeszcze Pilica drobna kra. Wody ze stawu, spływają również przez otwarte, całkowicie stawidła. Ogólnie poziom wody w stawie i w rzekach wzniósł się o jakieś 50 cm.

ŻYCIE PABIANIC

CIOS NOZEM W SERCE BRATOWEJ

STRASZNY CZYN SZALEŃCA.

Ulica Bugaj w Pabianicach stała się widowia nia tragicznego czynu szaleńca.
Oto w godzinach wieczornych, zamieszkały przy tejże ulicy w domu oznaczonym numerem 60, niejaką Fogt, lat 24, kawaler, który wskutek braku pracy przez czasy dłuższy dostał po mieszanina zmysłów, w napadzie szału nożem przebił będącą w pobliżu swą bratową Fogtowa.
Ranną w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala miejskiego.
Zachodzi obawa, że noż poważnie naruszył serce nieszczęśliwej ofiary szaleńca i że będzie trudno utrzymać ją przy życiu.
Szaleńcem zaopiekowała się rodzina.

NOWE WŁADZE PABIANICKIEGO TOW. CYKLISTÓW.

W lokalu własnym przy ulicy Bagatelna 8, nastąpiło dokonanie walnego zgromadzenia członków Pabianickiego Tow. Cyklistów. Przewodniczył zebraniu dyr. Jan Ebenrytter.
Po udzieleniu ustępującemu zarządowi abso lutorium, wybrano nowy zarząd po raz drugi, aby nie stwarzać żadnych procedensów do ewen tualnych reklamacyj. W głosowaniu tajnym wy brani zostali: A. Jankowski, Stefan Kubik, Władysław Tomczak, Bernard Pops, Józef Aulak, J. Kotliński, M. Jakubowski, Karol Urbanowicz, Klemens i Sumorowski Betram.
Prezensem Towarzystwa wybrany został p. A. L. Jankowski.

Komisja Rewizyjna: pp.: Rudolf Schmidt, Feliks Hans i Leopold Michel.
W wnych wnioskach zebrani uchwalił jed nogłośnie wniosek, wyrażający solidarność Pa bianickiego Tow. Cyklistów z akcją prowadzo ną przez płk. Koca.
Odrzucając wszelkie tendencje polityczne PTC jako towarzysystwo wybitnie sportowe uzna je jednak akcją pulkownika Koca, jako zmierzającą do zjednoczenia całego narodu polskie go i wzrostu tężyzny moralnej i fizycznej Pań stwa.

Obrady cały czas toczyły się w podniosłej, pełnej skupienia atmosferze.
POBICIE TĘPYM NARZĘDZIEM.
Mysłwiec Antoni, zamieszkały przy ulicy Wileńskiej 8, pobity został po głowie jakimś tępym narzędziem przez Szczegółowskiego Wa cława z ulicy Grabowej.
Powodem pobicia były rachunki osobiste. Policja pociągnęła Szczegółowskiego do od powiedzialności karnej.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) W Bibliotece Polskiej w Paryżu odbyła się manifestacja przyjaźni polsko - francuskiej z okazji otwarcia katedry wojskowości polskiej w Paryżu. Prócz gen. Gamelina i ks. kardynała Baudrillat wzięło w uroczystości udział około 150 generałów i oficerów francuskich z marszałkiem Franchet d'Espéry na czele.

(—) Wczoraj wezła w życie umowa gospodarstwa polsko - niemieckiego.

(—) Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na czwartek, 4 bm. Na posiedzeniu tym odbędzie się debata nad szeregiem projektów ustaw, opracowanych ostatnio przez komisje sejmowe.

Debata nad budżetem na plenum Sejmu rozpoczyna się w piątek, 5 bm. Dnia tego odbędzie się dyskusja ogólna nad budżetami, a w dni następane toczyć się będzie rozprawa szczegółowa nad preli minarzami poszczególnych resortów.

Ponad to obradować będzie w bieżącym tygodniu szereg komisji sejmowych i senackich.

(—) Wczoraj zmarł w Warszawie inż. Władimir Dobrowolski, b. podsekretarz stanu w Ministerstwie Przem. i Telegrafów.

(—) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wysłało do władz nadzorczych wezwanie dla Rady Miejskiej w Łodzi, aby natychmiast przystąpiła do rozpatrzenia i uchwalenia budżetu. Jeżeli to upomnienie nie poskutkuje Rada Miejska zostanie rozwiązana.

(—) Pod przewodnictwem wiceprezydenta Kozłowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej. Po dyskusji i zastrzeżeniach Obozu Narodowego, by sumy nie zostały przeznaczane dla żyłłów uchwalono pół milionową pożyczkę na cele opieki społecznej oraz 10-procentowy dodatek komunalny dla pracowników miejskich.

Sprawa wykupu rzeźni miejskiej została odjęta z porządku dziennego.

(—) Dalsz odbędzie się posiedzenie radzieckiej Komisji dla spraw ogólnych. Najważniejszą sprawą na porządku dziennym to emerytura dla b. członków magistratu: b. wiceprezydentów Ropalskiego i Wileńskiego oraz b. ławników Smolika, Josia, Adamskiego i Hrasza.

(—) W Łodzi odbyły się wybory do Rady diecezjalnej kościoła ewangelicko - augsburskiego. W parafii polsko - ewangelickiej wybrani zostali pp. dyr. Stanisław Gundlach oraz dr. Tochterman przez aklamację.

W parafii niemieckiej wybrano kandydatów oficjalnie.

(—) Metalowe śmieciarki otrzymania te dzielnicie Łódzkie, które zostały już skanalizowane. Dwa Stow. Właścicieli Nieruchomości (pierwsze i centralne) podjęły się wywożenia śmieci.

(—) Związek Lekarzy P. P. województwa Kiełckiego uchwalił numerus clausus dla żydów.

(—) W sali własnej przy ul. Przejazd 34 odbyło się pod przewodnictwem prezosa Zwi. Zaw. Rob. Przem. Włók. Ch. Z. Z. F. Kierzkowskiego zebranie delegatów fabryk włókienniczych.

Omdonow sprawę zwłoki cen artykułów pierwszej potrzeby i konieczność wszczęcia akcji o honorowanie umowy.

Zapowiedź dalszych opadów

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 2 marca. — Dalsz o g. 9 rano temperatura wynosiła 1 stopień powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepota w śródmieściu wynosiła zero.
Ciepłota barometryczna w Łodzi jest niską i utrzymuje się na 742 milimetrach. Zapowiedź dalszych opadów deszczowych i śnieżnych. Wiatry z kierunków północnych.

Dr med. M. RUNDSZTAJN

akuszerka choroby kobiece

POMORSKA 7. Tel. 127-84

Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4—7 w.

Tramwajarz w roli Indianina.

Zdemolowane mieszkanie technika radiowego

Łódź, 2 marca. — Dom nr 161 przy ul. Cdań, skieł był widownią niecodziennego zajścia, które mogło zakończyć się tragicznie.
W domu tym na trzecim piętrze mieszka technik radiowy, Tadeusz Lepalczyk. Wykonał on aparat dla niejakiego Władysława Szczepaniaka, konduktora tramwajów miejskich, zamieszkałego przy ul. Młynarskiej 46, nie dostarczył jednak aparatu do mieszkania Szczepaniaka, sądząc, że sam zgłosi się u niego.

Następnego dnia, kilka minut po g. 8 rano, zjawił się u Lepalczyka Szczepaniak i, ku orzeźwieniu Lepalczyka oraz jego żony, pożał demoliować mieszkanie, rabując sprzęt toporkiem, przyniesionym podobno z sobą. Lepalczyk, który znajdował się jeszcze w łóżku, serwał się, aby zapobiec zniszczeniu, otrzymał jednak cios toporkiem w lewą dłoń oraz w lewy obojczyk.

Na wyczerpy alarm zbiegli się sąsiedzi, obawiali się jednak oberwałdnici Szczepaniaka, który niezatrzymany przez nikogo, wyszedł, dokonawszy zniszczenia.

Rannego Lepalczyka doprowadzono na stację 1.0-gotowa, skąd skierowano go do szpitala św. Jana. Tutaj lekarz dokonał zastawienia przeciętego toporkiem obojczyka i opatrzył skaleczoną dłoń.

O wypadku powiadomiono policję, która dokonała wzięcia zniszczonego mieszkania i spisała protokół.

Szczepaniaka zatrzymano i wdrożono docho dzenie.
Szkody, spowodowane czynem szalonego awanturnika, sięgają 2 tysięcy złotych (meble, aparaty radiowe).

SZCZUPAKI BEZ WODY

ZEMSTA WŁAŚCICIELA DOMU.

Łódź, dnia 2. 3. — W domu Bertlera Alberta mieszkał handlarz rybami Margulis, który ostatnio winien był swemu gospodarzowi komorne za dwa ubiegłe miesiące.
Właściciel dopominał się ciągle o swą należność, ale bez skutku, Margulis nie chciał nic zapłacić.
Wtedy ten zaczął grozić, że gdy nie otrzyma pieniędzy, zamknie Margulisowi dopływ wody do basenu z rybami. Margulis nie przejął tym się wcale, nie przypuszczając, aby zagnie wany gospodarz groźbę swą wykonał.
A jednak tak się stało.
Było to akurat tuż przed świątami Bożego Narodzenia, a więc w chwili najbardziej wzmoczonego handlu rybami.

Margulis sprowadził do swego przedsiębiorstwa około 1000 kg. ryb i wszystkie je umieścił w basenach należących do sklepu.
Wieczorem zauważył że przyływ wody do basenów jest zamknięty.

Przerażony kupiec pobiegł do gospodarza. Myślał początkowo, że stało się to na skutek jakiegoś uszkodzenia przewodów, ale gospodarz przedko go z tego błędu wyprowadził.

P. Bertler liczył na to, że niewypłacalny lo kator, bojąc się narażać na wielkie straty, zapłaci komorne.

Przelecił się jednak w swych przewidywa niach.
Margulis bowiem zamiast z pieniędzmi, przyszedł do niego z policją.

Nakazano Bertlerowi, aby doprowadził z o wrotem wodę do przedsiębiorstwa lokatora, o strzegając go, jakie skutki może wywołać nie zastawianiem się do nakazu; rozniewnany go spodarz mimo to nie zmienił swego zarządzenia.
— To jest moja własność, mogę robić z nią co mi się podoba i prokurator nie ma mi tu nic do powiedzenia — oświadczył.

Baseny Margulisa nadal pozostały bez wody i wszystkie ryby będące w nich pomęły.

Straty kupca wynosiły przeszło 2.000 złotych.

Znów udał się po pomoc do policji. Tym razem przybyli posterunkowi spisałi przeciwko bezwzględnemu w swych postępowaniach gospodarzowi, protokół.
Pokrzywdzony zdołał część swego towaru sprzedać, naturalnie już po niższej cenie. Odli czając tę sumę, oblicza swoje straty na około 1.900 zł.

Sprawa znalazła się przed sądem.

Margulis wniosł o ukaranie oskarżonego i zasądzenie od niego tej sumy na pokrycie swoich szkód.

Sąd uznał winę Bertlera za uzasadnioną, stwierdził, iż nie powinien w tak bezwzględny i samowolny sposób dochodzić swych należności od lokatora i skazał go za ten czyn na 3 miesięczny areszt.

Odbycie kary ze względu na niekaralność oskarżonego została mu zawieszona.

Zwrotu kosztów dla poszkodowanego nie zasądzono.

Za treść ogłoszeń

redakcja nie odpowiada

Dr. med. Henryk Ziolkowski
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne

6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w pol.

Doktor L. BERMAN

POWROCIŁ

specjalista chorób wenerycznych i seksualnych

Cegielniana 15.

telefon 149-07
od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.
niedz. i święta od 9—1. w pol.

Dr med. H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych wenerycznych i seksualnych
oprowadził się na ul. Pilsudskiego 69
(Narutowicza 14) 141-32
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr med. NITECKI

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

WZNOWIŁ PRZYJĘCIA

NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18

przyjmuje od 8—9 30 r. i od 5.30—9 w.
w niedziele i święta od 9 do 12 w pol

Dr med. Edward REICHER

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-95
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w pol.

Dr med. MARKOWICZOWA

choroby skórne i weneryczne
Młynuski 2 tel. 166-35
Godz. przyjęć 8—1, 3—7 po pol.

Dr J. NADEL

AKUSZER-GINEKOLOG

ul. Andrzejka 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 ; od 4—8 wiecz.

DR BRAUN

Choroby skórne i weneryczne
ul. Cegielniana 4 tel. 100-57
przyjmuje 8—11 i od 4—9 wiecz.
Niedz. i święta od g. 10—1 w pol.

Dr med. NIEWIAZKI

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—12 pp.

Dr med. M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49
pówrócił
przyjmuje od 12—2 i od 7—8 1/2 wiecz.
w niedziele i święta od 10—12 w pol

ZATELEFONUJARAZ

Nr. 182-48 lub 102-29

a otrzymywz będziez „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratg zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Plaga nielegalnych domów noclegowych jest jedną z poważniejszych trosk miejskiej służby zdrowia. W bocznych ulicach dzielnicy północnej aż roi się od takich pokątnych przedsiębiorstw, gdzie w ciemnym, brudnym pokoju na zapluskowanych łózkach nocuje niejednokrotnie po kilku przyjeźdźnych, zęconych taniością opłaty za nocleg. Systematyczne kontrole przeprowadzone w tych osobliwych hotelach ujawniają zawsze niechlujstwo, i brud, od miesięcy nie zmieniają bieliznę pościelową a w niej pluskwy i wszy. Hoteliki te przed stawiają olbrzymie niebezpieczeństwo rozprzestrzeniania przywożonych do stolicy z różnych miejscowości chorób, a przede wszystkim tyfusu plamistego. To też by ostrzec przed korzystaniem z tych przedsiębiorstw miejska służba zdrowia wyda w najbliższym czasie olbrzymie plakaty ostrzegawcze, zwracające uwagę podróżnych na niebezpieczeństwa noclegu w nielegalnych, nie kontrolowanych pod względem stanu sanitarnego przedsiębiorstwach. Plakaty odezwę kończą się znamienym zwrotem: „W nielegalnych pokojach noclegowych jest brudno, a brud — to nieodłączny towarzysz choroby. Ciąsnota, zaduch i robactwo nie dają prawdziwego wypoczynku. Dla dobra własnego zdrowia, dla dobra swych interesów unikajcie nielegalnych pokojów noclegowych”.

Rozpowszechnił się w Warszawie zwyczaj handlowania posadami dozorców domowych. W wielkich kamienicach średnie ścia odstępnę wynosi nawet do 10,000 zł. Właściciele, nie chcąc brać udziału w tego rodzaju transakcjach, pobierają od nowoprzyjętego dozorcę kaucję. Ma ona stać w całości gwarancją, że dozorca nie sprzeda swego stanowiska. Ale różnie bywa... Posadę dozorczy w kamienicy p. M. objęła niejaka N., składając 1,000 zł. kaucji. Wkrótce jednak przyprowadziła właścicielowi nowego dozorcę, któremu odsprzedała „swoją kamienicę” żądając zarazem zwrotu kaucji. Właściciel odmówił, nie uznając tej transakcji. Sprawa znalazła się w Sądzie Pracy. Właściciel skazany został na zwrot kaucji, pokrycie należności b. do zorzcyń w sumie 1,180 zł. oraz ponieszenie kosztów sądowych.

STRUGA ŻŁOTA dla organizacji żydowskich w Polsce.

WARSZAWA, 2. 3. — Jak donosi prasa żydowska, żydowska organizacja „Joint” w Paryżu wyasygnowała 300.000 dolarów dla centralnych organizacji żydowskich w Polsce. Sumę powyższą po-

Krafeczki. Złośliwy Guccio

Figiel zredukowanego gońca.

To jest stanowczo nonsens, żeby ludzi uczciwych, płacących lojalnie, spokojnie, bez odwoływania, podwójnie fałszywych ksiąg handlowych i t. p. mordować podatkami. Tak, jak potracają nam z pensji podatek dochodowy, na fundusz pracy, na pomoc zimową, na ubezpieczenie i t. p., powinni potracać również na podatek lokalowy.

Jak bowiem wygląda ta sprawa w praktyce. Przychodzi z urzędu skarbowego nakaz na zapłacenie, dajmy na to, stu złotych podatku lokalowego za rok 1936. Gość nie płaci, bo niby skąd ma wziąć setkę? A jeśli nawet przypadkiem posiada przy sobie setkę w żywej gotówce, to nie ma już innych zamiarów, innych kłopotów, tylko urząd skarbowy? Ma, więc podatku lokalowego nie płaci. Gdyby jednak doliczono mu co miesiąc do potrącenia z pensji 8 złotych tytułem raty na podatek lokalowy, chętnieby je zapłacił i nie miał żadnych skarbowych zaległości. Gdyż jemu już wszystko jedno. Czy potrąca z pensji 8 złotych lub więcej, to już „gańc pomadę”. Bo przecież z pensji schodzi:

Podatek dochodowy.
Podatek dochodowy specjalny.
Do tego dochodzi: fundusz pracy, ubezpieczenia społeczna, pomoc zimowa i t. p. Na tym kończy się część oficjalna potrącenia, za czym idzie część półoficjalna: rata pożyczki w kasie wzajemnej pomocy, rata pożyczki dyrekcyjnej. Teraz idzie część ćwierćoficjalna: zaliczki na pensję w kasie podręcznej. A teraz raty towarowe, które potrąca biuro. W rezultacie gość podpisuje kwitek, że wziął zaliczkę na nowy miesiąc, do ręki nie dostaje ani grosza i jest mu wszystko jedno, czy do obliczeń biurowej pensji dojdzie mu jeszcze podatek lokalowy. Jego sytuacji finansowej w biurze to już i tak nic nie zaszkodzi a uchroni od kłopotu bezpośredniego załatwienia tych spraw w urzędzie, gdzie jeśli już wszyscy są bardzo mili, bardzo uprzejmi, załatwiają od ręki wszystko, co należy i rzeczywiście wykazują w stosunku do petenta, którego bezradność finansową widzą, całkowicie sympatyczne i ujmujące podejście i t. p. — to i tak, aby zapłacić swoje kilkanaście złotych raty na zaliczkę a conta podatku lokalowego musi stać godzinę przed okienkiem kasowym.

Ciekawa rzecz, że kasjer jest zawsze człowiekiem, który nigdy nie spieszy się, nie denerwuje. Naturalnie czasami trafi na klienta, który mu szepnie do ucha kilka przykrych słów, ale na ogół placąca publiczność, zwłaszcza w instytucjach skarbowych, jest wyjątkowo cierpliwa, cicha i łagodna. Widocznie nieczyste sumienia nakazują im spokój i pokorę.

RYSunEK.

Gustaw Pigulski był goncem w składzie, naturalnie, manufaktury Abrama Gutermana przy ulicy Wolskiej. Guterman zwolnił Guccia z pracy. Guccio szukał innego zajęcia i nie mógł go znaleźć, wobec czego zgłosił się ponownie do Gutermana z prośbą o przywrócenie go na stanowisku gońca. Gdy Guterman niezbyt chętnie przyjął jego ofertę, Guccio postanowił zemścić się i spłatać Gutermanowi figla. Figiel sam w sobie nie był nawet zły, tylko że Guterman go zauważył. Mianowicie korzystając z momentu, kiedy Guterman stał tyłem, Guccio namalował mu kredą na czarnym futrze pewien obrazek, wybitnie męski obrazek i umieścił pod nim odpowiedni napis. Guterman wyszedł na ulicę i dopiero śmiechy rozszelonych przechodniów zwróciły jego uwagę na śmieszny napis.

Poczuł się tym dotknięty i zaskarżył gońca do Sądu.

Sąd Grodzki skazał Gustawa Pigulskiego na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Jerzy Krzecki.

Zdrowe oczy ślązaków.

100 TYŚCIEŃ CHORYCH NA JAGLICĘ.

KATOWICE, 2. 3. — Do Katowic przybył radca dr. Rosikowski, kierujący z ramienia Ministerstwa Opieki Społecznej całokształtem akcji zwalczania jaglicy w Polsce.

Po konferencji z miejscowymi lekarzami okulistami oraz lekarzami urzędowymi i szkolnymi, dr. Rosikowski wygłosił referat na temat stanu walki z jaglicą w Polsce. Prelegent przedstawił szereg interesujących tablic, z których wynika, że na terenie Polski pracuje przeszło 500 przychodni przeciwjagliczych, opiekujących się przeszło 100 tys. chorymi na jaglicę. Stały rozwój akcji zwalczania jaglicy nakazuje spodziewać się w następnych latach

wybitnego zmniejszenia się liczby chorych. Walka z jaglicą ma ogromne znaczenie dla Państwa. Obecnie dla całej Polski wskaźnik zapadalności na jaglicę wynosi 0,8 proc. Najmniejszą ilość chorych posiada województwo śląskie, gdyż w roku 1936 zanotowano 188 wypadków jaglicy, co stanowi w stosunku do ludności woj. śląskiego znikomą ułamek procentu (0,001 proc.). Do skutecznego zwalczania jaglicy przyczyniają się poza przychodniami jaglicznymi również masowe przeglądy oczu wszystkich dzieci szkolnych, jakie co roku zarządza Ministerstwo W. R. i O. P.

Kobicia z wytrychami Strzelanina w mieszkaniu.

Z Sosnowca donoszą: Mieszkanie niejakiego Stanisława Klamki w Sosnowcu, przy ul. Kaczej było terenem krwawej i zakończonej tragicznie walki policji z włamywaczami.

W nocy jacyś nieznani sprawcy dokonali włamania do spółdzielni urzędników Tow. Kopalni Sosnowieckich, przy ul. Żeromskiego w Sosnowcu. Sprawcy wybili otwór w murze, przez który weszli do sklepu i skradli większą ilość najcenniejszego towaru.

Zawiadomiona o włamaniu policja przeprowadziła dochodzenie i wkrótce już wpadła na ślad sprawców, których aresztowano. Są to: Władysław Nawodziński, specjalista do okradania sklepów spółdzielczych, oraz Stanisław Klamka, zam. przy ul. Kaczej.

W chwili, gdy policja wkroczyła do mieszkania Klamki, u którego znaleziono także Nawodzińskiego, Klamka rzucił się na policjanta, usiłując go rozbroić. Policjant w obronie własnej użył broni, strzelając z rewolwru, skutkiem czego ranny wkrótce zmarł w szpitalu.

U Klamki oraz jego kolegi znaleziono część zabranego towaru. Aresztowano także Bogusława Zawadnego, pasera, u którego znaleziono cały zabranowy towar. Poza tym aresztowano jeszcze Kazimierza Janasa, kochankę zastrzelonego Klamki. Przy kobiecie znaleziono pięć wytrychów, co dowodzi, że brała ona udział w wyprawach złodziejskich.

TEATR MIEJSKI.

TRZY PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE MIEJSKIM PO CENACH ZNIZONYCH.

Dziś we wtorek o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę i w czwartek o godz. 8.30 w. dalsze powtórzenia interesującej amerykańskiej sztuki B. G. „Powódki”, która tak dzięki swojej frazującemu treści jak i wybornej grze całego zespołu zdobyła pełny sukces. W rolach głównych T. Białoszczyński, K. Ankwilówna i J. Winawer.

Ceny biletów na wszystkie te trzy widowiska zniżone.

W piątek wechodzi na afisz przemila amerykańska komedia Raphaelsona pod wielo mówionym tytułem „Gdyby młodzież wiedziała a starość mogła”. Reżyseria Konstantego Tatarakiewicza.

21.45 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.

22.40 Programy lokalne

23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz

7.25 Parę informacji
7.30 Program na dziś
7.35 Muzyka z płyt — z Warszawy
13.00 Godzina muzyki polskiej — płyta
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Koncert reklamowy
15.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej
15.55 Gra Bronisław Huberman — płyta
18.20 Literatura przez mikrofon dla wszystkich! Fragmenty z II tomu „Chłopów” Reymonta — Zima!
18.35 25 minut muzyki symfonicznej — płyty
19.20 Transmisja muzyki lekcyjnej z restauracji „Roma” w Łodzi
19.45 Życie m. Łodzi: „Pamięć Łódzkiej w pracy kulturalno — oświatowej”
20.00 Muzyka taneczna z restauracji „Roma” w Łodzi
22.40 Melodie taneczne — płyty z Warszawy

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 2 MARCA.

15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.15 Skrzynka P. K. O.
16.30 Duety i solo operowe
17.00 „Dzień powieści państwa Kowalczyk” — powieść mówiona
17.15 Sonety skrzypcowe
17.35 Programy lokalne
17.50 „Między hełką winą, a hełką smółką” — monolog
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka z Łodzi
18.20 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 „Współzawodnictwo czy współdziałanie?” — dyskusja
19.20 Audycja muzyczna — z Poznania
20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia
20.15 Koncert symfoniczny — ze Lwowa
W przerwie około g. 21: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna
22.30 Sztuki literackie
22.45 Muzyka z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie
23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

12.03 Muzyka z płyt — z Warszawy
12.50 Koncert — z płyt
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Koncert reklamowy
15.40 Aktualności
15.55 O wszystkim po troszku
16.00 Spiewane walec Jana Straussa — płyty
17.35 Muzyka z płyt — z Warszawy
18.20 Czego życzył Helenom? — rozmowa z radiosłuchaczami
18.30 Utwory skrzypcowe — płyty

ŚRODA, 3 MARCA.

Raszyn.

6.00 Program lokalny dla Katowic
6.30 Pieśń poranna
6.33 Gimnastyka
6.50 Muzyka — płyty
7.15 Dziennik poranny
7.25 Programy lokalne
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przewa
11.30 Audycja dla szkół
11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Koncert zespołu Halny Adamińskiej
12.40 Dziennik południowy
12.50 Jak konserwować mięso? — pogadanka z Poznania
13.00—14.00 Przewa dla Krakowa
13.00—14.30 Przewa dla Lwowa
13.00—15.00 Przewa dla Warszawy
14.00—15.00 Przewa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna; dla Łodzi do g. 14.57
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.10 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa)
16.30 Utwory fortepianowe — z Krakowa
17.00 Kawaleria na nowoczesnym polu bitwy — odczyt
17.15 Muzyka salonowa małej orkiestry P. R.
17.50 Zainstalowanie i zliczawka — pogadanka
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Wiadomości sportowe
18.20 Programy lokalne
18.50 Nadzieje i troski osadników na Pomorzu — rozmowa z osadnikami z Torunia
19.00 „Zamurowani” — epizod z powieści Gustawa Morcinka pt. „Młynier Szewca”
19.20 Programy lokalne
20.35 Chwilka biura studiów
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 „Opowieść o Chopinie”

Chora wątroba za trupa organizm...

Zaburzenia w funkcjonowaniu i wydzieleniu żółci powodują swojego rodzaju jakby zatrucie organizmu i na tym tle szereg najrozmaitszych chorób. Żółta Magistra Wolskiego ze znak ochr. „BILLOSA”, zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do wła-

ściwej pracy i prawidłowego wydzielenia żółci oraz powodują naturalne wypróżnienia. Stosując się przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtacze. Wytwórnia Magister Wolski, Warszawa, Żłota 14.

ARMAND MERCIER.

Przedsiębiorstwo.

Z typowym przykładem sprytu i przedsiębiorczości brytyjskiej miałem okazję spotkać się ostatnio zimy: mój przyjaciel Mac Gregor, którego poznałem podczas światowej wojny, kiedy jako tłumacz przydzielony byłem do pułku „hikhländerów” zaprosił mnie w okresie polowań na guszcze i cietrzewie, do pięknej swej posiadłości w Szkocji.

Jakkolwiek nie myśliwy, skorzystałem z nadarzającej się sposobności zwiedzenia słynnych z swej malowniczości okolic Invernessa.

Podczas gdy mój amfitrion brał z innymi gośćmi w torowiskach w poszukiwaniu trójeń myśliwskich, ja zawiązałem znajomości z krajoznawcami szkockimi zasługującymi na więcej niż powierzchowny rzut oka, oceniając po powrocie z wycieczek pierwszorzędne zalety guszców przy stole gościnnego pana domu, co stanowi w moje punktu widzenia jedyny zajmujący i przyjemny sposób utrzymywania kontaktu ze zwierzyzną.

W ciągu tygodnia mojego pobytu w Szkocji naliczyłem pięć dni deszczu. Nic więc dziwnego, że łaki i blonia tamtejsze nasycone tak obficie wodą dochodzą do wyjątkowego rozkwitu.

W ciągu pięciu dni zatem robiłem wycieczki w deszcz i błoto. Błoto! Tak! Gdyż dla przytrzymywania się malowniczej marszruty nakreślonej mi przez moją przyjaciółkę zmuszony byłem niejednokrotnie skręcać z szerokich brukowanych gościńców na polne drogi.

Na jednej z takich dróg właśnie spotkała mnie następująca przygoda: było to nazajutrz po ulewnym deszczu. Pogoda tego dnia dopisywała mi.

Po raz pierwszy jechałem niekiedy samotnym dudnieniem łochy ochronej. Miałem zwiędzić słynne Loch Ness trzymając się drogi jaką „pruło” wielu fotografów, przedsiębiorców filmowych i miłośników przyrody.

Wybrałem się wczesnym rankiem w drogę; zjadłem śniadanie na postoju, natrafiłem się cudownymi widoków i nie spiesząc się jechałem pod wieczór z powrotem. Słoneczna pogoda wytrzymała cały dzień. Świeży wiatr osuszył ziemię i opony moje nie obciążone błotem nabrały rozpędowej siły.

To też nie mało byłem zdziwiony gdy zjeżdżając z pochyłości ujrzałem kałużę wody we wklęsłości kółkami, od której droga pęła się w górę.

Ale przyzwyczajony już do szkockich rozmykłych dróg wpakowałem się w to przejściowe bagno odważnie. Auto potoczyło się szybko obryzując karoserię gęstym czekoladowym błotem.

— Mniejsza o to — monologowałem — bywało przecież gorzej.

Niebawem wszakże maszyna zwolniła tempa, motor warknął gniewnie, wóz potoczył się jeszcze kilka metrów dalej, po czym koła zrobiwszy parę obrotów na miejscu zawirywały w powietrzu rzucając w koło katarakty mulistego błota bębniącego w skrzydła. Unieruchomiony silnik zamilkł.

Klęcząc na czymś świat stoi wychyliłem się przez drzewiczki, by stwierdzić, że opony ugrzęzły w gliniastym ślamie o gestości i kolorze kawowego kremu.

Perspektywa niewesoła. Okolica była bezładna. Droga mało uczęszczana: zrobiłem dziesięć kilometrów nie minąwszy się z żadnym wehikułem.

Miałem dwa wyjścia z sytuacji: oczekiwać przejazdu samochodu lub konnego woza, który wyciągnąłby moje auto z bajoru, albo iść na poszukiwanie chrustu czy gałęzi, by wsunąć pod koła dąły im możność ruszenia z miejsca.

Gęste błoto nie zachęcało mnie do wysiadania. Postanowiłem przeto, przed podjęciem inicjatywy na własną rękę, czekać pomocy postronnej.

— Jeśli nikt nie zjawi się w ciągu dziesięciu minut, będę próbował poradzić sobie sam — zdecydowałem.

Stare przysłowie wojskowe: „Nie rób nigdy dziś tego, co możesz zrobić ino nemu nazajutrz”, które widziałem stosowane tylokrotnie podczas wojny, dowiodło jeszcze raz swej niezaprzeczalnej mądrości.

Nie upłynęło pięć minut, gdy Opatrzność zesłała mi młodego rudowłosego chłopca. Dość zablozony prowadził dwa rosłe konie, których nogi pokryte były również skorupą błota.

Zbliżywszy się do mnie zatrzymał swoje zwierzęta i pochylając się na szyję tego który służył mi za wierzchowca odezwał się:

— Dobry wieczór panu! Myślę, że pan miałby ochotę wyjść z tego bagna.

— Oczywiście — podchwyciłem — i gdybyś mógł mój kawalerze, wyciągnąć mnie swymi końmi, oddałbym mi nielada przysługę.

— Nic łatwiejszego! Proszę zostawić to mnie i nie ruszać się z auta — brzmiała odpowiedź chłopca.

Zsunąwszy się w okamgnieniu z konia zabrał się do odwiązywania grubego sznura wiszącego przy jego uprzęży. Po czym ze zręcznością mechanika owinął linę około przedniego ochraniaacza i przywiązał wolne jej konce zaopatrzone w mocne opancerowane haczyki przyczepionych do końców szelki jednego z koni.

— Daję słowo! — myślałem przyglądając się jego robocie — nie dośść, że ten chłopiec zjawiał się w porę dla wydobycia mnie z tarapatów, lecz ma jeszcze sprzęt potrzebny na to! Wielka Brytania jest stanowczo świetnie zorganizowanym krajem!

Podczas gdy robiłem optymistyczne te refleksje mój zuch przyprzągnął drugiego konia w szpic przed pierwszym.

— Uwaga! — rzekł wówczas do mnie — ruszamy!

Głosem i bitem dodał zwierzętom ostrogi. Ujrzałem ich ledźwie zapadające się, nogi i szyje prężące się do decydującego wysiłku.

— Naprzód! — ryknął Szkot ciągnąc przedniego konia za uźdę.

Sznury napięły się i samochód uwieszony w lekkim gąszczu zaczął posuwać się naprzód powoli. W kilka chwil potem koła obracały się już na twardszym gruncie i o pięćdziesiąt metrów dalej mogłem wysiąść na suchą drogę z auta.

— Morowa robota — rzekłem do chłopca, który zajął się niezwłocznie odwiązywaniem swej liny od mojego zabloconego wehikułu?

— Zaczynam nabierać wprawy — odparł z tupetem — pan jest dziesiątym pasażerem, którego wyciągam dziś z tej melasy.

Zrozumiałem wówczas jego zwinność, udoskonalony ekwipunek i gotowość przyjąć mi z natychmiastową pomocą. Zawdzięczałem wydobycie mnie z tarapatów nie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, jak wyobrażałem sobie, lecz planowo zorganizowanej akcji wydobycia ugrzęźniętych aut z błota.

Wobec tego nie potrzebowałem już me dytować nad wysokością napiwku, jaki szykowałem się ofiarować w zamian za przysługę mojemu wybawcy. Należało spytać go wprost o cenę.

— Pan płaci pięć szylingów — odparł Szkot najnaturalniej w świecie.

Taryfa zatem ustanowioną była w górze.

Wręczyłem mu sumę i podczas gdy do siadał konia spytałem:

— Ile wehikułów dziennie wyciągasz pan z błota?

— Rozmaicie. Jak się zdarzy. Około dwunastu przeciętnie — odparł zbierając eugle.

— Po pięć szylingów za sztukę czyni to trzy funty. Powinnować ci, kawalerze, w takim razie. Znalazłeś sobie intratny zawód z minimum fatygi? — zauważyłem.

— Z minimum fatygi? — podchwycił Szkot z ironicznym błyskiem bozu — pod czas stoty, zapewne, ujdzie jeszcze, ale na wypadek gdy ta przekłeta pogoda ustali się, zmuszony będę trawić noc na nalewanu tej kłótki beczkami wody.

I nie dbając o moją ośmupiałość fizykomysłowy przedsiębiorca wydobycia aut z błota oddał mi na swym wierzchowcu.

T. J. S.

Nr. 61

Nad p...
mi Pol...
lwoński
wołania
w tej
szych a...
mi P. Z...
Bezp...
Lwów do...
przez klu...
wych. Ws...
ład spod...
Z tej...
25 lutego...
kompromi...
12 panów...
Cracovii...
wiecej), Sz...
Pogoni i...
uderza pr...
klubów st...

Piływ...

Państw...
czego za...
nr 550-41...
znikowy...
ków Pol...
wszystkich...
wa dnia 8...
Zlecenia...
w. f. i. p.

DU...
Konfer...
szawie da...
lu.

Życie...
TU...
Sokół...
Mamiński...
Bryzowski...
Borkowski...
Łaskiewicz...
Bryzowski...
Mamiński-...

Sędziow...
Sokół...
Borkowski...
Bryzowski...
Łaskiewicz...
Bryzowski...
Mamiński-...

Sędziow...
Makabi...
Feldan J...
Feldan T...
Romankiew...
Grunwald...
Bibersztajn...

O. M. I...
Struszczyk...
Konarski...
Matuszewski...
Szatkowski...
Szatkowski...
Ciechanow...
Sędziow...
Makabi...
Szabszow...
Berliner-...
Wajnbaum...
Więchucki...
Romankiew...

Sędziow...

Przeja...
d...
„B...
W wycie...
majcy

Indyw...
ZAI...
Tra...
bile...
WAG...
Pio...

SPORT.

NIE CHCIAŁO ŁODZI...

Kłopoty Lwowa przed mistrzostwami pływackimi

Nad pływackimi zimowymi mistrzostwami Polski zawisła ciężka chmura. Okręg lwowski nosi się poważnie z zamiarem odwołania mistrzostw. Definitywna decyzja w tej sprawie zapadnie w ciągu najbliższych dni po porozumieniu się z władzami P. Z. P.

Bezpośrednim powodem, nakłaniającym Lwów do decyzji, jest fakt nieuzyskania przez kluby dalekoleżnych zniżek kolejowych. Wszelkie starania nie przyniosły doład spodziewanego wyniku.

Z tej też przyczyny zamknięta w dniu 25 lutego lista zgłoszeń przedstawia się kompromitująco. Obejmuje ona zaledwie 12 panów i 6 pań (Hakoahu bielskiego, Cracovii, ŁKS, Tow. Pływackiego (Giszowice), Szarleju (Brzeziny), PZL (W-wa), Pogoni i Lechii ze Lwowa. W liście tej uderza przede wszystkim brak czołowych klubów stołecznych: Delfinu, YMCA, Le-

gii oraz mistrzowskiego EKS z Katowic.

Okręg lwowski dokłada starań, by mistrzostwa mimo wszystko doprowadzić do skutku, przedłużając termin zgłoszeń do dnia 4 marca.

Przed paru miesiącami nie byliśmy, nie stety, „fałszywymi prorokami”. Domagaliśmy się zimowych mistrzostw dla Łodzi, wysuwając szereg słusznych argumentów. O zaszczyt organizowania mistrzostw ubiegał się również Lwów i dostał tę imprezę, choć przewidywalimy fiasko zawodów w tak odległym mieście.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że te same zawody, organizowane w Łodzi, zgrozmiłyby rekordową obsadą zawodników i komplet publiczności.

Stracono dobrą okazję, a Lwów ma kłopot. I mistrzostwa zredukują się do małej imprezy. Szkoda!

Pływacy dostaną zniżki kolejowe. Uratowane zawody.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zawiadamia, że zarządzeniem z nr 550-41/Zaop. 2 przyznał zniżenia na zniżkowy przejazd kolejowy dla 120 członków Polskiego Związku Pływackiego ze wszystkich D.O.K., udających się do Lwowa dnia 8-8 marca r. b.

Zniżenia na przejazdy wydadzą władze w. f. i. p. w.

Jak wiadomo, w tym okresie mają się odbyć zimowe mistrzostwa Polski. Mistrzostwa te na skutek odmów udzielenia zniżek znalazły się pod znakiem zapytania.

Po przyznaniu zniżek kolejowych, mistrzostwa niewątpliwie dojdą do skutku. Polski Związek Pływacki postanowił w związku z pomyslnym załatwieniem tej sprawy przedłużyć zapisy do dnia 4 bm.

DUŻY ROZMACH. PLANY KOLARSTWA POLSKIEGO.

Konferencja kolarska, odbyta w Warszawie dała wiele wartościowego materiału.

Na wieść o odwołaniu wyścigu Berlin-Warszawa, do zarządu P. Z. Kol. wpłynęły trzy prośby okręgowych związków o zwołanie na zorganizowanie wyścigów szosowych z udziałem Niemców. A więc Łódź projektuje wyścig między miastami Łódź - Wrocław, Poznań chce urządzić imprezę dwuetapową Poznań - Pila, a Kraków prosi związek o zorganizowanie wyścigu górskiego w trzech etapach. Zarząd dotychczas nie udzielił odpowiedzi na te propozycje. Potwierdza on, że wyścig Berlin - Warszawa był korzystny i potrzebny, a jego skasowanie jest błędne.

Zycie sportowe Zgierza

TURNIEJ PING-PONGOWY.

Sokół I - Boruta II 7:3.			
Mamiński J-Walczak St	21:15	2:18	2:0
Bryszewski W-Jasiniak	21:17	1:21	1:1
Borkowski - Polniński E.	19:21	19:21	0:2
Lańkiewicz - Waleński	21:14	21:4	2:0
Bryszewski - Różański	21:10	21:3	2:3
7:3 dla Sokola			

Sędziował p. Sztajnert.

Sokół I - Makabi II 8:2

Borkowski-Słodkiewicz	21:13	21:13	2:0
Bryszewski-Wichucki	21:11	18:2	1:1
Lańkiewicz - Weirbaum	24:22	21:11	2:0
Bryszewski - Berliner	21:17	19:21	1:1
Mamiński-Szapszowicz	21:18	23:21	2:0
8:2 dla Sokola			

Sędziował p. Ciechanowski.

Makabi I - O. M. P. 9:1.

Feldan J. - Strzelczyk	21:17	21:17	1:0
Feldan T. - Konarski	21:13	21:16	1:0
Romankiewicz-Mikinko	21:10	18:21	1:1
Grunwald - Matuszewski	21:14	21:3	2:0
Bibersztajn-Ciechanowski	21:17	21:17	2:0
9:1 dla Makabi			

O. M. P. - HKS. 1:9

Struszczyk - Darul	18:21	8:21	0:2
Konarski - Szymczak	15:21	17:21	0:2
Matuszewski - Kolasa	5:21	21:17	1:1
Szatkowski - Kosmaliński	14:21	18:21	0:2
Szatkowski - Hulewicz	17:21	18:21	0:2
Ciechanowski		1:9	dla HKS

Sędziował p. Bambiński.

Makabi II - Sokół II 7:3.

Szabszowicz-Makowski	21:14	21:13	2:0
Berliner - Kornacki			2:0
Wajnbaum - Krawczuk	21:19	21:18	2:0
Wichucki - Mamiński	19:21	18:21	0:2
Romankiewicz-Tarnowski	23:21	23:25	1:1
7:3 dla Makabi			

Sędziował p. Bambiński.

(Dokończenie jutro).

Czerwoni startują. Piłkarze Ł. K. S. rozpoczynają sezon.

Jak się dowiadujemy, ligowi piłkarze ŁKS-u mają wyjść na boisko już w najbliższą niedzielę, aby zacząć przyzwyczajanie się do warunków terenowych i atmosferycznych.

Kierownictwo klubu zakontraktowało już mecz z dobrą drużyną berlińską „Union

Oberschöneweide” na święta Wielkiej Nocy. Warto więc przygotować się solidnie.

W innych łódzkich klubach piłkarskich na razie panuje cisza przedsezonowa, jeśli jednak pogoda pozwoli, w najbliższą niedzielę na kilku boiskach zobaczymy graczy, kopających piłkę.

Sport w kilku słowach.

— Na niedzielę 7 bm. drużyna bokserka IKP wyjedzie do Poznania, gdzie rozegra mecz rewanżowy z Wartą o mistrzostwo drużynowe Polski. Skład drużyny będzie następujący: Popielaty, Spodieniewicz, Czesławski ewent. Bartniak, Woźniakiewicz, Durkowski, Chmielewski, Pietrzak i Kubiak. Możliwe są jeszcze pewne przedstawienia i bardzo prawdopodobne jest, że Pietrzak walczyć będzie w wadze ciężkiej, gdzie miałby znacznie większe szanse, niż w walce z Szymurą. W wadze półciężkiej wystąpiłby wówczas Weber. Warta wystąpi tym razem bez Białkowskiego, który jest zdyskwalifikowany. Zamiast Białkowskiego wystąpi Mrówka.

siedzenia kierownictwa sekcji kolarskiej ŁKS-u odbywają się w piątki o g. 20.

— Święta pływacka amerykańska i mistrzyni olimpijska z 1932 r. — Eleonora Holm, przeszła oficjalnie na zawodowstwo i wkrótce rozpocznie tournée po miastach Ameryki, za które już otrzymała 30 tysięcy dolarów.

Poza meczem Warta — IKP w Poznaniu odbędzie się w niedzielę drugi mecz o mistrzostwo drużynowe między Okęciem i HCP w Warszawie. Pierwszy mecz tych drużyn w Poznaniu zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Sędzią meczu będą dwaj łodzianie: w ringu sędziować bowiem będzie p. Czernik, zaś na punkty — p. Gorczycki.

W ciągu soboty i niedzieli 6 i 7 bm. rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo indywidualne okręgu łódzkiego w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Mistrzostwa odbywać się będą w sali KP Zjednoczone, przy czym w sobotę rozpoczyna się o godzinie 15-tej, a w niedzielę o godzinie 10-tej rano. Termin zgłoszeń do mistrzostw upływa 3 b.m. Dotychczas najwięcej zawodników, gdyż 17, zgłosił do mistrzostw KP Zjednoczone.

W związku z przypadającą w roku bieżącym, 15-letnią rocznicą założenia Szkoły Rysunk i Malarstwa przez Szczepana Andrzejewskiego w Łodzi, dnia 10 marca o godz. 6 wieczorem nastąpi otwarcie wielkiej jubileuszowej Wystawy Prac w salonach przy ul. Piotrkowskiej 150.

Do wzięcia udziału w Wystawie zaprasza kierownictwo szkoły tych wszystkich, którzy uczęszczali do szkoły, a nie zostali dotychczas zawiadomieni — prosząc o przybycie z pracami własnymi do czwartku, 4-go marca do godz. 9 wiecz. po czym lista uczestników zostanie zamknięta.

W dniu 15 Msze św. w kościele parafialnym celebrował ks. Jan Choński, w czasie której nauk „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” wypowiedział ks. kan. Stan. Nowicki. Bezpośrednio po nabożeństwie w wielkiej sali Straży Ogniowej przy Nowym Rynku odbyło się zebranie parafialne, poświęcone zagadnieniu wychowania młodzieży.

Szczegółowych informacji udziela się w szkole, Piotrkowska 136 codziennie.

Na zebraniu omówiono obszernie prawa przysługujące rodzinie, kościołowi i państwu do wychowania.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

W związku z wypadkiem, Ederle podał do sądu skargę na właściciela domu, żądając odszkodowania w sumie 50 tysięcy dolarów.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

W myśl warunków konkursu nagroda I wynosi zł. 100, nagroda II — zł. 75 i nagroda III — zł. 50.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Miejskich Chr. Z. Z. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, zakończona zatwierdzeniem sprawozdań. Następnie dokonano wyboru władz oddziału w osobach: prezes oddziału — p. St. Jeziński, członkowie: pp. J. Borucki, L. Maj, J. Wesołowski, W. Ciesielski, Fr. Kubiak, K. Li-chawski.

Ważnym elementem w tym czasie walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Robotników

Czy geniuszowi ludzkiemu uda się zaprząć słońce do pracy?

Nowa maszyna włoskich inżynierów.

W Trypolisie w obecności generała Balbo, gubernatora Libii wypróbowano z powodzeniem motor poruszany ciepłem słonecznym.

Wynalazcy, dwaj inżynierowie z Mediolanu, Andri i Gasparini, wyrażają nadzieję że motor ich będzie miał praktyczne zastosowanie w rolnictwie, przede wszystkim będzie służył jako nowy typ polewaczki do zraszania ziemi.

Jak każda odosobniona wiadomość, na leży przyjąć tę informację z zastrzeżeniami, aczkolwiek skonstruowanie praktycznego motoru słonecznego nie byłoby niespodzianką. Nie jest to pierwsza próba bezpośredniego wyzyskiwania ciepła słonecznego do celów technicznych.

Od dawna myśl ludzka w trosce o przyszłość zwraca się do słońca. Statystyki przypominają nam ciągle, że źródła energii cieplnej na ziemi wyczerpują się i w przyszłości zabraknie nam zarówno węgla, jak nafty. W ziemi znajduje się ograniczony zapas stałego paliwa i płynnego paliwa. W ostatnich latach powstały liczne, nieraz fantazyjne projekty wykorzystania zasobów naturalnej energii, czy to przez użycie ciepła czerpanego z głębi ziemi, czy przez wciągnięcie do pracy promieniowania słonecznego. Ten drugi pomysł wydaje się najbardziej naturalny, bo przecież słońce jest właściwie wszystkie źródła energii zaprzęganego do pracy zawiązanym słońcu.

Mamy paliwo — węgiel, który wytworzył się pod wielkim ciśnieniem warstw narzuconych na pierwotne lasy, powstał z drzew, a drzewa nie rosną bez energii promieni słonecznych.

Wody, które pod wpływem ciepła słonecznego parują i skraplają się w górach, pędzą na niziny, dając energię spadku wód którą nazywamy białym paliwem.

Brak nam tylko energii słonecznej bez pośrednio wykorzystanej technicznie.

Tymczasem, mówiąc po gospodarce, tyle ciepła, przesyłanego przez słońce, tyle energii marnuje się nadarmo. Jak wielką ponosimy stratę, możemy wyobrazić sobie przez porównanie. Jeżeli weźmiemy ilość węgla eksploatowaną corocznie i pomnożymy to przez 50,000, wówczas otrzymamy miarę ciepła, otrzymywanego co rok od słońca. Albo też użyjmy innego porównania. Ciepło otrzymywane przez ziemię wystarczałoby do stopienia w ciągu roku 27-metrowej warstwy lodu, okuwającej się równomierną powłoką. Wyzyskanie ciepła słonecznego dla techniki było jeszcze ambicją nauki starożytnej.

W bliższych nam czasach Salomon de Cass na początku 17-go wieku wskazał za sadę przyrządu przekształcającego ciepło słoneczne w siłę pędną.

Wyobraźmy sobie naczynie szklenie zamknięte, napełnione wodą. Warstwa powietrza nad wodą, ogrzana ciepłem słonecznym, wywołuje ciśnienie w naczyniu, wypierana woda podnosi się w rurce połączonej z naczyniem, wypycha kapsułkę i ścieka do rezerwuaru. Dzięki promieniom słonecznym mamy więc energię spadku wody.

Model z 17-go wieku odznacza się pięknem i prostotą, lecz w tak prostej postaci nie nadaje się do praktycznego zastosowania. Więcej zmysłu praktycznego wykazali dwaj uczeni francuscy, którzy w 1869 r. urządzili sobie

kuchnię słoneczną. Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Gotowali na niej herbatę i kawę, dystylowali wino. W tym czasie już udawały się na drobna skalę próby ogrzewania wody promieniami słonecznymi, wytwarzania pary, którą następnie poruszano pompą, albo małą maszyną drukarską.

Zasadniczą częścią takiego przyrządu słonecznego było zwierciadło, które koncentruje wiązki promieni słonecznych na bulierze. Na wystawie paryskiej w 1878 pokazywano w Trokadero model z bulierem na sto litrów. Model był bardzo ociężały, ważył 200 kilo. Traktowano ten przyrząd jako curiosum, bo czyż nie łatwiej na grzać wodę po prostu węglem? Tak, ale kiedy węgla zabraknie?

Inżynierowie amerykańscy w naszych czasach skonstruowali szereg modeli bardziej zbliżonych do wymagań produkcji. W tym samym roku, kiedy wybuchła wojna europejska, Frank Shuman pod Filadelfią wypompował tysiące litrów wody przy pomocy promieni słonecznych

13,600 litrów na minutę.

Motor słoneczny pracował osiem godzin dziennie, przeciętnie z siłą czteremastu koni parowych, w południe zaś dochodził do siły 32 HP. Doświadczenia Shumana nie poszły na marne. Współ z profesorem Boys z Londynu wynalazca amerykański wystawił w Egipcie pod Kairem instalację, korzystającą ze słońca, która ma regularnie nawadniać tereny oddalone od Nilu.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Jeżeli więc słoneczny motor włoskiego pochodzenia nie zawiedzie, będzie on oznaczał dalszy krok naprzód w korzystaniu ze słońca paliwa. Jest jasnym, że pod tym względem kraje południowe mają przewagę nad chłodną północą i może kiedyś, gdy zabraknie innego paliwa, cywilizacja będzie musiała powrócić do swojej kolebki, tam skąd wyszła, do krajów ciepłych.

Przysposobienie wojskowe w Anglii.



W Anglii nie ma obowiązkowej służby wojskowej i ostatnio wyłonili się trudności z werbunkiem nowych ochotników. Aby temu zapobiec wprowadzono w szkołach średnich przysposobienie wojskowe. Na zdjęciu: ćwiczenia artyleryjskie uczniów szkoły w Eton i Harrow na poligonie Aldershot.

Mikrofon w krzakach. Najciekawszy... prelegenci.

Po raz pierwszy uczyniono doświadczenie transmisji z Zoo, kontaktując mikrofon ze zwierzętami. Doświadczenie nie było łatwe. Wiele zwierząt energicznie przeciwstawiało się wszelkim zakusom i nie chciało wydawać dźwięku. Na przykład szakale zachowały uporczywe milczenie i mimo energicznych zabiegów nie można było je nakłonić do najdrobniejszej choćby produkcji wokalne. Natomiast lwy, tygrysy i pantery chętnie obdarzyły transmisję niemal patetycznym rykiem. I o dziwo. Osioł — ten zwykły szary, renomowany uparty osioł, dał prawdziwie artystyczny koncert, przynoszący zaszczyt jego plucem.

Do niektórych zwierząt trzeba było jednak podchodzić w sposób zupełnie specjalny. Na przykład słońkiatko rozdrażniono odbieraniem jedzenia. Osiągnięto to skuteczkę doskonałą i gruboskórne maleństwo poczęło trąbić głośnie i rozpaczliwie. Trąbieniu temu ku ucieście radioreporterów zawtórowały stare słońce.

Doświadczenie dowiodło, że np. krzyk strusia jest do złudzenia podobny do warokotu bębna, a głos pewnej odmiany małp afrykańskich, każdy profesor muzyki zakwalifikowałby jako sopran.

Poza transmisjami z ogrodów zoologicznych radiofonie organizują obecnie transmisje z lasu.

Jak wygląda taki raportaż? Samochód transmisyjny udaje się o zmierzchu do lasu. Wysiada z niego kilku ludzi dzwigających mikrofony i kable telefoniczne. Przy blasku elektrycznych latarek rozpoczyna się poszukiwanie ptasich gniazd. Jest cicho. Uważnie zawieszają w gęstwinie mikrofon, który prawie niewidzialny, czeka cierpliwie na świt, by pochwycić pierwsze ptasie głosy.

Tymczasem inni ludzie z innymi mikrofonami skradają się do krzaków z gęstwin których słychać trele słowika. Ptak śpiewa zachłystując się własnym śpiewem. Nie ma

o trudu kosztuje jednak, by podejść do niego jak najbliżej nie pioszczą śpiewaka. Ale to jeszcze nie wszystko. Pozostaje teraz lekcja cierpliwości. Trzeba tkwić obecnie przy aucie, transmisyjnym ze słuchawkami na uszach, aby, gdy skrzydlaty śpiewak rozpocznie produkcję, włączyć natychmiast do nagrywania. Podczas samego śpiewu trzeba ustawicznie regulować modulację, gdyż nęstyty ptaki nie mogą, pojąć ważności chwili, ani tego, że powinni śpiewać prosto w mikrofon, a już w żadnym wypadku nie zmieniać co chwilę miejsca.

Za to później nagroda. Płyta lub ta